

Dzień Kobiet

8-go marca obchodzimy **DZIEŃ KOBIECI**. Święto to pierwszy raz obchodzone było w 1911 r. Ustanowiono je dla upamiętnienia walki o prawa wyborcze i lepsze warunki pracy. Mimo niezbyt dużej początkowej popularności, ma również dzisiaj wielu przeciwników. Dzień Kobiet to dobra okazja do tego, aby okazać kobiecie, że się o niej myśli i pamięta. W tym dniu powinniśmy szczególnie wyrazić nasz szacunek do kobiety. Najczęściej wręczanymi prezentami w tym dniu są: kwiaty, słodczyce lub inne drobne upominki.

Agata Mićka



21 marca

PIERWSZY DZIEŃ WIOSNY

Kalendarzowa wiosna zaczyna się 21 marca. Nie musimy patrzeć na kalendarz, bo możemy poznać to po paru oznakach. Ten dzień związany jest z końcem zimy i przebudzeniem się przyrody do życia. Poznajemy to też po zmianie zapachu i temperatury powietrza. Zielenieją trawy, zakwitają drzewa i kwiaty,

przylatują ptaki z ciepłych krajów. W tym dniu dzień i noc mają tyle samo godzin. Od początku wiosny dzień jest dłuższy, a noc krótsza. Ten dzień uważany jest za magiczny, gdyż żegnamy zimą i witamy się z nową porą roku WIOSNĄ. Wtedy topi się lub pali Marzannę.

Natalia Chmielewska

Tłusty czwartek

Tłusty czwartek w kalendarzu chrześcijańskim to ostatni czwartek przed Wielkim Postem, znany także jako zapusty.

Dzień ten rozpoczyna ostatni tydzień karnawału. W Polsce oraz w katolickiej części Niemiec, wedle tradycji, w tym dniu dozwolone jest objadanie się. Ponieważ data tłustego czwartku zależy od daty Wielkanocy, dzień ten jest świętem ruchomym. Następnym czwartkiem jest czwartkiem po Środzie Popielcowej i należy do

okresu Wielkiego Postu, podczas którego katolicy powinni zachowywać wstrzemięźliwość. Najpopularniejsze potrawy to pączki i faworki, zwane również w niektórych regionach chrustem lub chruścikami. Dawniej objadano się słoniną, boczkiem i mięsem.

Karolina Michlik

„Powiedział Bartek, że dziś tłusty czwartek, a Bartkowa uwierzyła, dobrych pączków nasmażyła” - mówi staropolskie przysłowie. Według jednego z przesądów, jeśli ktoś w tłusty czwartek nie zje ani jednego pączka - w dalszym życiu nie będzie mu się wiodło.

1 kwietnia Prima aprilis!!!

Prima aprilis, łac. 1 kwietnia, to dzień żartów. Obyczaj związany z pierwszym dniem kwietnia, został zapoczątkowany mniej więcej w połowie XIII wieku i obchodzony jest po dziś dzień w wielu krajach świata. Polega on na robieniu

żartów, celowym wprowadzaniu w błąd, kłamaniu, konkurowaniu w próbach sprawienia, by inni uwierzyli w coś nieprawdziwego. Tego dnia w wielu mediach pojawiają się różne żartobliwe informacje.

"Nie czyń drugiemu, co tobie niemiłe"

1. Często nie zastanawiamy się, czy dla innych nasz żart będzie zrozumiały i zabawny dla innych.
2. Nigdy nie należy żartować z wyglądu innych.
3. Nigdy nie należy żartować z wyglądu innych.

Prima Aprilis, więc skończyła się zima Nadszedł czas wiosny, a zatem okres radosny A, że pierwszy kwietnia mamy, śmiało psoty wyprawiamy!



Wywiad z ciekawym lublińczaninem... Nasza redakcyjna koleżanka - Agnieszka Konfisz - przeprowadziła wywiad ze swoim dziadkiem ze strony mamy. Na prośbę rozmówcy nie podajemy jego pełnych danych personalnych.

Agnieszka Konfisz: W którym roku rozpoczął Pan służbę i jakie były Pana początki?

Pan Jerzy: W 1958r. Zaczęło się to tak, że zostałem przyjęty do Oficerskiej Szkoły Radiotechnicznej w Jeleniej Górze. Przy końcu nauki dziesięciu podchorążych (w tym mnie) skierowano na szkolenie Wojsk Rakietowych do Centrum Szkolenia w Bemowie Piskim (nad jeziorem Orzysz). Po skończeniu i promowaniu na stopień podporucznika dostałem przydział wraz z częścią kolegów do Dywizjonu Rakietowego w miejscowości X, gdzie w trakcie służby skończyłem Wojskową Akademię Techniczną w Warszawie, uzyskując tytuł inżyniera elektroniki. Od roku 1963 jeździliśmy na strzelania rakietowe do Kazachstanu. W trakcie podróży mieliśmy 2 dniową przerwę na zwiedzanie Moskwy. Zwiedzaliśmy tam Kreml, wystawę Przemysłu Narodowego. Widzieliśmy też

rakietę, w której poleciał w kosmos pierwszy człowiek (Gagarin), samochód, którym jeździł Stalin oraz Mauzoleum, w którym widziałem Lenina zakonserwowane go warstewką złota.

Jadąc pociągiem w kierunku Aszafuku przejeżdżało się przez Wołgę mostem, który miał ok. 12 km długości. Z okien wagonu widzieliśmy wędkarzy, którzy mieli wędkę grubości żerdzi (podłużna rura długości od 3 do 6 metrów) i żyłki grubości palca (taki sprzęt był im potrzebny, ponieważ łowili wielkie ryby).

A.G: Jakie wydarzenia z tej podróży zapamiętał Pan najbardziej?

P. J: Jadąc bardziej na południe od Wołgi widzieliśmy w oddali lepianki i biegające przed nimi całkiem nago małe dzieci. Strasznie się zdziwiliśmy, ponieważ z każdej lepianki sterczała antena telewizyjna. Zastanawialiśmy się jak to możliwe, że ludzie, którzy mieszkają w biednych lepiankach i mających dzieci biegające nago stać na telewizję!

No to może jeszcze jedna historia W miejscowości Aszafuk przesiadaliśmy się do autobusów i jechaliśmy 200 km przez pustynię. Każdy samochód jechał oddzielną, niezależną drogą po twardym piasku, ponieważ nie było wyznaczonej konkretnej trasy. W czasie strojenia sprzętu była 2 dniowa przerwa z okazji świąt radzieckich. Ponieważ była ładna pogoda, razem z kilkoma kolegami wybraliśmy się na wycieczkę po pustyni, gdzie w oddali było widać wielbłądy i pasące się ostrą trawą owce. Dotarliśmy nad studnię, koło której wylegiwał się pasterz ubrany od stóp do głów w gruby kożuch. Wytłumaczył nam, że tylko w kożuchu, który stanowi dobrą izolację, można wytrzymać w takiej spiekocie. Gdy wracaliśmy, Piasek nagrzał się strasznie i parzył nas, ponieważ wybraliśmy się boso, w samych spodenkach. Zrobiliśmy więc tak, że jeden biegł i robił dziury w piasku, a reszta biegła

za nim. Później zmienialiśmy się, aż w końcu dotarliśmy do autobusu. W czasie powrotu zatrzymywaliśmy się na postoje. Podczas jednego z nich mój kolega zaczął drażnić wielbłąda. Wielbłąd się zdenerwował i splunął na moją koleżkę. Na szczęście nie trafił. Wielbłąd splunął z taką siłą, że mógłby wybić komuś oko.

A.G: Czy jakieś zjawisko na pustyni zwróciło Pana szczególną uwagę?

P. J: Tak. Ponieważ nad pustynią powietrze zwiera mało pary wodnej, po zmroku widać niezliczoną ilość gwiazd. Wygląda to po prostu przepięknie, w Polsce nigdy nie zobaczymy takiej ilości.

A.G: Jakie wspomnienia z dzieciństwa zapamiętał Pan najbardziej?

P. J: W wieku 11 lat mieszkałem razem z mamą i babcią w Białostoczku oddalonym o 11 km od Białegostoku. Babcia była bardzo chora i trzeba było jeździć autobusem po lekarstwa do Białegostoku. Do samego

przystanku były 2 km drogi! Pewnego razu pojechałem po lekarstwa, mając zapas pieniędzy na lekarstwa, jedzenie i bilet powrotny autobusem do domu. Jak kupiłem lekarstwa, pojawił się przy mnie duży, czarny pies. Ja w tym czasie jadłem bułkę z kiełbasą. Pies tak smutno na mnie patrzył, że oddałem mu swoje jedzenie i za pieniądze na powrót autobusem kupiłem mu kiełbasy. Wracałem 11 km na piechotę do Białegostoczku, a pies cały czas szedł ze mną. Bardzo przywiązałem się do psa i często się z nim bawiłem. Później okazało się, że pies ma wściekliznę. Bawiąc się z nim nieraz drapnął mnie po rękach. Psa musieli uśpić, a ja dostałem 30 zastrzyków w brzuch, ale nie żałowałem tego. I jeszcze jedno zdarzenie Gdy miałem 6 lat mieszkałem we wsi Topolany u dziadków. Mój dziadek był weterynarzem i zegarmistrzem. Chciał mnie nauczyć reperować zegarki. Pewnego razu rozebrałem więc zegar, ale nie umiałem go później złożyć.

Dziadek wkrótce zmarł, a ja ciągle nie potrafiłem naprawiać zegarów. Wniosek płynący z tej opowiastki: coś rozebrać łatwo, ale naprawić trudno.

A.G: To już koniec naszego wywiadu. Dziękuję bardzo za podzielenie się z nami Pańską wiedzą. Nasi czytelnicy z pewnością to docenią.

P. J: Ja również dziękuję. Mam nadzieję, że zdarzenia, które opowiedziałem spodobały się waszym czytelnikom.

Wyciągnięte z szuflady... zapiski naszych dziennikarzy.

Nuda? To nie dla nas!

Nudzisz się? Jeśli tak to koniecznie to przeczytaj. Znajdziesz tu teksty, które Cię rozbawią!

Szkoła:

Tak, czasem robię błędy. Specjalnie, żeby inni się nie połapali, że jestem nieomylna! To tylko tak wygląda, jakbym się objiała. W rzeczywistości uczę się tak szybko, że kończę zanim zacznę! Gdyby mój kalkulator umiał mówić, to pewnie by mnie wyśmiał. Nie jestem leniem! Po prostu chwilowo mam ustawiony tryb oszczędzania energii. Moja obecność na lekcjach matematyki ma funkcję jedynie dekoracyjną. Najgorsze jest te pięć pierwszych dni po weekendzie! Poranne wstawianie to pierwszy krok na złą drogę...

Z rodzicami: Porządki stanowią połowę udanego życia... Ja żyje w tej drugiej połowie! To nie jest bałagan! To twórczy chaos! To nie ja!!! Co? A, to... no, tak, to ja. Porządki wynalazł jakiś wstrętny leń, któremu nie chciało się nawet szukać własnych rzeczy. Mama się nie zgadza, tata się nie zgadza. Zapytam... siebie!

Między nami dziewczynami:

Zostaw, ja umiem! Ojej, popsułam...
ALARM...drzemka...ALARM...drzemka...
ALARM...która godzina...Co!? Kurczę! Jak to się stało?

Mam dziś jeszcze tyyyyyle do zrobienia...
Ciekawe, co nowego na Facebooku?
"No to wiesz czy wydaje ci się?"
"Wiem! A przynajmniej tak mi się wydaje."

"Nie mogę znaleźć torebki! Nigdzie jej nie ma!"
"Szukałaś?"
"Nie! Nigdzie jej nie ma!"

Widzisz te buty na wystawie? Chyba właśnie powiedziały do mnie "mamo!".

"Po co kupujesz tę torebkę? Przecież masz już ze cztery podobne!"
"Ale TAKIEJ jeszcze nie mam!"

Żeby sobie coś kupić, nie potrzebuję powodu. Tylko pieniędzy.

Co? Kto nie nadaża? Ja? Nic podobnego! Ale o co chodzi?

Jest błyszczące. Jest bezużyteczne. Chcę to mieć!

Moja podłoga jest moją szafą.

"Jak ci minął weekend?"
"Jasno, ciemno, jasno, ciemno, poniedziałek!"



O sobie:

Jak to jest, że całe życie kupuję ciuchy, a wciąż nie mam, co na siebie włożyć!

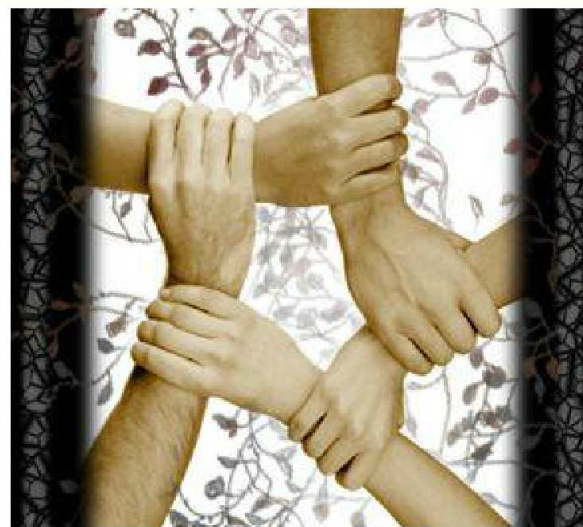
Jestem tak zakręcona, że sama nie wiem, jak się odkręcić!

Ja nie upadam. Ja atakuję podłogę!

Paula Mazik

Zawsze bowiem znajdzie się grupka osób nazwana przez resztę "odmieńcami". Może też być to jedna osoba. Może to być pół klasy. Wpływa na to wiele czynników, takich jak :wygląd, ubiór, religia, pieniądze, wyniki w nauce. Często ludzie po prostu nie tolerują

osób różniących się od nich samych. Być może inaczej się ubierają, nie są wystarczająco bogaci, bądź lepiej się uczą. Tak właśnie tworzą się grupki. Nienawidzą one siebie nawzajem, chętnie robią sobie na złość lub wręcz



Grupy w klasie...

To, że klasa dzieli się na grupy wcale nas nie dziwi. To jak najbardziej naturalne, że między ludźmi tworzą się słabsze i silniejsze więzi, tylko dlatego od razu powstają koła wzajemnej adoracji i obserwujemy wywyższanie się grup oraz brak tolerancji

przeciwie - traktują jak powietrze. Uczniami targają przeróżne, negatywne uczucia wobec znienawidzonej grupy. Ale czy warto niszczyć sobie nawzajem życie klasowe? Przecież o wiele lepiej jest trzymać się razem i

między uczniami? Idealna klasa powinna darzyć się przyjacielską miłością, współpracować razem, tolerować siebie nawzajem, a każdy dzień spędzony w szkole powinien być w taki stopniu miły, jak wyjście z przyjaciółmi na miasto. Niestety idealna klasa nie istnieje.

ukończyć szkołę z miłymi wspomnieniami! Niestety, brak tolerancji jest największą przeszkodą.

"Tolerancja to dążenie do zrozumienia innych"

Moda to nie tylko ubiór, ale także zdrowie. Jednym z przykładów zdrowej mody są maseczki z owoców.

MASECZKA MARCHEWKOWA

przywraca koloryt i odżywia
2 marchewki
łyżka kielków pszenicy lub łyżeczka oliwy z oliwek
1. Dwie umyte i obrane marchewki miksujemy dokładnie.
2. Dodaj kielki lub oliwę i wymieszaj.
3. Rozprowadź maseczkę na twarzy grubą warstwą, omijając okolice oczu.
4. Trzymaj na skórze przez kwadrans, po czym zmyj letnią wodą.

MASECZKA OGÓRKOWA

wygładza

oraz rozjaśnia przebarwienia
2 średnie ogórki lub jeden duży
1 białko
1. Ogórki obierz i zetrzyj na grubej tarce.
2. Białko ubij na pianę, dodaj starte ogórki i wymieszaj.
3. Nałóż papkę na twarz i pozostaw 10-20 min.

MASECZKA POMIDOROWA

ściąga pory i nadaje zdrowy wygląd
2 przejrzałe pomidory
2 łyżki mąki ziemniaczanej
1. Pomidory obierz i obij na papkę.
2. Dodaj mąkę i wymieszaj dokładnie.



"Uroda cieszy tylko oczy, dobroć jest wartością trwałą."

3. Rozprowadź na twarzy grubą warstwą, omijając okolice oczu.
4. Pozostaw przez 5 min.

MASECZKA Z ZIEMNIAKA

dla przetruszczonej skóry
1 duży, ugotowany ziemniak
1/3 szklanki soku z kiszzonej kapusty
1. Rozgnieć ziemniaka na miazgę.
2. Wymieszaj z sokiem z kapusty.
3. Nałóż na policzki, podbródek i czoło.
4. Maseczkę trzymaj przez 15 min. po czym zmyj dokładnie skórę ciepłą wodą.

MASECZKA Z CYTRYNY

na zmarszczki
1 cytryna
1 żółtko
łyżka soku z marchwi
1. Przekrój cytrynę na pół.
2. Jedną połówką wydrąż, usuń pestki.
3. Do miąższu dodaj żółtko i wymieszaj.
4. Odstaw na godzinę.
5. Po tym czasie dodaj sok z marchwi, wymieszaj i nałóż na twarz.
6. Po 15 minutach zbierz maseczkę wilgotnym wacikiem.

Martyna Widuch

Aktualności szkolne...

Wybór dalszej szkoły - krótki reportaż przygotowany przez Wiktorię Hebda i Martynę Wluduch.

Kiedy kończy się szósta klasa, trzeba podjąć ciężką decyzję, do jakiego gimnazjum się pójdzie. Jeśli dalej myślisz nad tą decyzją, to przeczytaj nasz artykuł!!!!

Wybór szkoły to jeden z najtrudniejszych momentów w życiu ucznia. Zarówno rodzice jak i uczniowie pragną, by trzy lata nauki w gimnazjum przyniosły jak najlepsze rezultaty, uwieńczone pomyślnie zdanymi egzaminami i dostaniem się do wymarzonej szkoły średniej.

GIMNAZJUM NR 1, ul. Wilimowskiego 8, 42-700 Lubliniec

Szkola kształci świadomego obywatela, przygotowanego do życia we współczesnym świecie i zmieniającej się rzeczywistości.

Misją szkoły jest:

Skutecznie nauczać, wyposażając ucznia w wiedzę i potrzebne umiejętności. Efektywnie wspomagać wychowanie, stwarzając warunki do wszechstronnego rozwoju osobowości człowieka w wymiarze intelektualnym, psychicznym, emocjonalnym i społecznym.

GIMNAZJUM NR 2, ul. Droniowicka 45, 42-700 Lubliniec

SZKOŁA zapewnia wszechstronny rozwój zainteresowań i bezpieczeństwo poprzez: koła zainteresowań i zajęcia

uczestnictwo w organizacjach: ZHP, PCK, Szkolnym Kole Przyjaciół Zwierząt, Młodzieżowej Radzie Miasta; uczestnictwo w pracach Samorządu Szkolnego; pracę wychowawców i pedagoga szkolnego; przygotowanie uczniów do podjęcia decyzji, dotyczącej wyboru przyszłego zawodu.



zawodu. Szkoła posiada: bogato wyposażone, nowoczesne i estetyczne pracownie, dwie pracownie komputerowe, salę multimedialną, dziennik elektroniczny, dwie sale gimnastyczne w tym jedna pełnometrażowa, boisko sportowe, piękny hol w kształcie kwadratu wykorzystywany w czasie uroczystości szkolnych, zielone i zadbane obejście koło szkoły, multimedialne centrum informacji naukowej ze stanowiskami komputerowymi, świetlicę szkolną, możliwość wykupienia obiadów, gabinet

medyczny, kawiarenkę i sklepik szkolny, kronikę szkolną i archiwum zdjęć z uroczystości i imprez szkolnych.

Kontynuowanie przez uczniów uprawianych gier zespołowych.

PIŁKA NOŻNA

W Gimnazjum nr 2 będzie utworzona klasa dla piłkarzy oraz będą odbywały się treningi piłki nożnej, które poprowadzi pan Henryk Ślęzak.

SIATKÓWKA

W Gimnazjum nr 1 nie będzie klasy sportowej z siatkówki, ale będą odbywały się treningi, które będzie prowadził pan Krzysztof Bala w ramach klubu siatkarskiego Victoria.

Sukces Oliwii

Oliwia Szopa uczennica klasy 4e odniosła sukces w ogólnopolskim konkursie fotograficznym pod hasłem Dzieciaki i zwierzaki organizowanym przez Fundację Jak pies z kotem. Oliwia zajęła II miejsce, a wykonane przez nią zdjęcie można obejrzeć na stronie fundacji w fotogalerii konkursowej. Serdecznie gratulujemy i życzymy niesłabnącego zapału w podejmowaniu kolejnych zadań!

Sukcesy literackie i plastyczne - gratulujem!!!

XV Ogólnopolski Konkurs Literacki i Plastyczny Zielono mi

W kategorii poezji wyróżnienie zdobyła **Katarzyna Kansy**. W kategorii prozy, gdzie nie przyznano żadnej nagrody wyróżnienie otrzymała **Agnieszka Konfisz** (nasza redakcyjna koleżanka!). Natomiast w konkursie plastycznym Wyróżnienie otrzymała **Hania Matera**.

Ciekawe zajęcia pozalekcyjne w naszej szkole - własne odczucia!!!

Hm....Od czego by tu zacząć. Myślę, że jednym z najciekawszych kółek w naszej szkole jest Koło Przyjaciół Marii Konopnickiej. Prowadzi je pani Marzena Kowalik i pani Aneta Lach. Przygotowują one scenariusze, a my uczymy się swoich ról. Później zapraszamy swoich rodziców na przedstawienie przygotowane przez nas. Drugie ciekawe zajęcia to

nauka pływania. Jeśli nawet nie umiesz pływać, możesz na nie przyjść. Są one raz w tygodniu. Prowadzi je pan Krzysztof Bala. Kolejnym najciekawszym kółkiem w naszej szkole są zajęcia plastyczne. Uczymy się na nich różnych ciekawych rzeczy, np. jak zrobić kwiaty z bibuły i ozdoby świąteczne. Prowadzi je pani Joanna Borecka. Jest kółko dla uczniów źle radzących sobie z j.angielskiego. To kółko

pomaga nauczyć się rzeczy, których nie rozumiemy. Jedną grupę prowadzi pani Anna Gajda, a drugą pan Marcin Grabowski. Jest ich jeszcze więcej, ale te są najciekawsze.

Aleksandra Włodarczyk

Psia miłość

Obecnie w schroniskach mieszka wiele psów i kotów, którymi opiekuje się nieliczny personel. Pracownicy schronisk nie są w stanie zapewnić zwierzętom tyle opieki i miłości, ile im potrzeba. Zwierząt jest zbyt dużo, a pieniędzy i rąk do głaskania zbyt mało. Dlatego każdy gest ze strony ludzi dobrej woli to szansa na lepsze życie psów w schronisku. Przez okrągły rok potrzebują one niezbędnego minimum, jakim jest jedzenie i miejsce do spania.

Sprawdźcie również, czy w waszej okolicy są schroniska, w których

można zgłosić swoją pomoc w opiece nad zwierzętami będąc wolontariuszem. Jeśli chcielibyście zaopiekować się psem lub kotem ze schroniska i zabrać go do domu, przemyślcie to dobrze. Zwierzę nie jest zabawką, którą można rzucić w kącie, kiedy nam się znudzi. Pies jest przyjacielem człowieka, ale również obowiązkiem na kilkanaście lat naszego życia. Dlatego trzeba rozpatrzyć wszystkie za i przeciw, zanim weźmie się zwierzę do domu.

Kamila Pałka



"Dzień Kapcia" w naszej szkole

3 marca 2011 roku Samorząd Uczniowski zorganizował tzw. "Dzień Kapcia". Wszyscy chętni uczniowie mogli w tym dniu chodzić po szkole w kapciach. Dużo osób zdecydowało się wziąć je do szkoły. Kapcie na nogach uczniów były przeróżne. Jedni mieli zwykłe, a inni mieli przyciągające uwagę, np. głowy ludzi czy zwierząt. Na dużej przerwie wszyscy ci,

kto przyniesli tego dnia kapcie, poszli ze sobą pozować do pamiątkowego zdjęcia. To był naprawdę świetny dzień! SU naszej szkoły w tym roku podjął inicjatywę organizowania różnych "Wesołych Dni" był już dzień czerwony, granatowy i zielony...

Karolina Michlik

